

dr hab. Andrzej Zapałowski, prof. UR

Uniwersytet Rzeszowski

## **Recenzja**

**Rozprawy doktorskiej mgr Anity Lewandowskiej „Patogen informacyjny w procesie komunikacji społecznej. Studium przypadku na przykładzie Wojsk Obrony Terytorialnej” napisanej pod kierunkiem dr hab. Krzysztofa Kornackiego, prof. UG i promotora pomocniczego dr Katarzyny Borkowskiej**

### **1. Sylwetka kandydatki**

Autorka recenzowanej pracy jest absolwentką politologii. W swoim dorobku naukowym posiada kilka artykułów naukowych (pięć) oraz dwa umieszczone na portalach popularnonaukowych. Szkoda, iż jej aktywność naukowa w zakresie publikacji prac nie zawiera publikacji z ostatniego okresu, przynajmniej trzech lat.

### **2. Ocena wyboru tematu i koncepcji pracy**

Autorka rozprawy doktorskiej „Patogen informacyjny w procesie komunikacji społecznej. Studium przypadku na przykładzie Wojsk Obrony Terytorialnej” podjęła się bardzo ważnego zagadnienia, a mianowicie analizy przekazu informacji formułowanego przez polityków, dziennikarzy oraz części ekspertów pod kątem zwalczania projektu odbudowy Obrony Terytorialnej w Polsce po 2016 roku. Należy tu podkreślić, iż do 1990 roku istniały Wojska Obrony Terytorialnej Kraju, a w latach 1997-2011 kilka brygad Obrony Terytorialnej (planowano powołać 16 brygad). Tak więc sama dyskusja i jej forma powinna także odzwierciedlać doświadczenia polskie z przeszłości, co jednak w samej dyskusji i debacie publicznej po 2016 r. jak wykazała autorka dysertacji miało znikome znaczenie, a nawet wiele

osób zabierających głos wykazało się dużą dozą infantylizmu merytorycznego w zakresie sztuki wojennej.

W polskiej literaturze naukowej jest coraz mniej publikacji i recenzji, które odnoszą się do tekstów badawczych autorów wypowiadających się na tematy aktualne z zakresu stosunków międzynarodowych i nauk o bezpieczeństwie. Wynika to zapewne ze źle pojętej poprawności politycznej w obszarze badań naukowych, co jest niebezpieczne dla jakości samych badań naukowych. Takie prace mogłyby weryfikować umiejętność wielu autorów dotyczących prawidłowego wychwytywania trendów i procesów w polityce bezpieczeństwa. Tak się jednak nie dzieje i w przestrzeni publicznej mamy wiele „dzieł”, które po kilku latach stają się swoistą makulaturą, a sami autorzy noszą cechy zainspirowanych do pisania pod zamówienie polityczne.

Dlatego też recenzowana praca w samym założeniu jest ważna, gdyż odnosi się do oceny badawczej, ale też i hipotez stawianych w dyskursie publicznym, także przez osoby mające dorobek naukowy lub zawodowy z zakresu sztuki wojennej i nauk o bezpieczeństwie. Takich prac powinno być więcej, gdyż w przestrzeni publicznej powinny być one weryfikowane. Także naukowcy i specjaliści z danych dziedzin powinni być oceniani pod kątem merytorycznym. Oczywiście każdy ma prawo do błędu, jeżeli po czasie go sam zweryfikuje. Sam proces badawczy dokonywany pod presją mediów i dziennikarzy wymaga dużej odporności osobowej badacza. Trudno to jednak w pełni wymagać od wielu polityków (których wypowiedzi w pracy poddano ocenie), gdyż w wielu wypadkach celem ich działań nie była merytoryczna ocena stawianych tezę, a dążenie do utracenia koncepcji programowych przeciwnika politycznego. Dlatego też powinna być w dyskursie wyraźnie oddzielona sfera merytoryczna nauki i ekspertyz od publicystyki politycznej. Jednak z tym mamy w przestrzeni publicznej ciągle problem.

Sama koncepcja pracy wpisuje się w obszar badawczy nauk o kulturze i religii oraz nauk o bezpieczeństwie. Jak wskazano sam temat pod względem badawczym jest niezwykle interesujący. Sam obszar badawczy zasadniczo obejmuje okres po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość w 2015 r. Tutaj należałoby w jednym podrozdziale odnieść się do badanego zagadnienia, czyli Obrony Terytorialnej w okresie wcześniejszym i wskazanie ogólnych trendów w dyskursie politycznym. Autorka w rozdziałach teoretycznych poprawnie omówiła zakres tematyczny badań oraz aparat pojęciowy stosowany w pracy. Wskazała także obszar badań. Poprawnie dokonano wprowadzenia w ówczesną sytuację geopolityczną Polski i wskazano czynniki mogące wpłynąć na wzrost zagrożenia kraju. Doktorantka użyła w toku

badań tekstów rosyjskich wydawanych po polsku i przeprowadziła analizę dotyczącą ich zgodności z patogenami informacyjnymi publikowanymi w prasie polskiej. Pytanie czy brak szerszej analizy tytułów zagranicznych w obcych językach wynikał tylko z ich bezpośredniej ograniczoności wpływania na percepcję Polaków, czy też wiązał się z góry założoną koncepcją badań?

W pierwszym rozdziale III pkt.3, który dotyczy dyskursu publicznego (politycznego) na temat Wojsk Obrony Terytorialnej przed 2020 rokiem i po tej dacie Doktorantka zasadniczo ograniczyła się do okresu od 2018 roku, a tu właśnie wymagano, aby sięgnąć co najmniej do 1997 r., kiedy to powołano po transformacji 1989 r. obronę terytorialną. Zwłaszcza budzi o pytanie o zasadność odniesienia się w tym miejscu do okresu późniejszego niż badania zasadnicze.

### **3. Ocena pracy**

Praca obejmuje 186 stron i jest podzielona na pięć rozdziałów (w numeracji błędnie ja wcześniej zaznaczono podano dwa razy trzeci rozdział). Zapewne nie doszłoby do takiej pomyłki, gdyby podrozdziały numerowano w odniesieniu do rozdziałów np. 3.1., 3.2., 3.3. itd. We wstępie autorka nawiązała do zagadnienia wojny informacyjnej i działań informacyjnych jako części składowych wojen hybrydowych. Jednakże sama praca odnosi się do analizy wykorzystania patogenów informacyjnych, a tylko w niewielkim zakresie do działań hybrydowych polegających na wzmacnianiu patogenów informacyjnych poprzez głównie rosyjskie cele wojny hybrydowej. Same działania Rosjan w obszarze implementowania w polskiej przestrzeni medialnej patogenów informacyjnych miały na celu deprecjonowanie prób wzmocnienia Sił Zbrojnych RP i nosiły charakter wojny kognitywnej.

Sama praca, pisana na pograniczu nauk humanistycznych i społecznych, a w dyscyplinie nauki o kulturze i religii obejmuje w dużym stopniu także zagadnienia przynależne do nauk o bezpieczeństwie. Obecnie przenikanie się w wielu pracach różnych dyscyplin naukowych staje się coraz powszechniejsze, gdyż wymaga tego rzeczywistość badawcza.

Samo zagadnienie walki informacyjnej w cyberprzestrzeni czy też problematyka kanałów informacyjnych w procesie walki informacyjnej ma bogatą literaturę, a sama walka informacją sięga czasów starożytnych. Także zagadnienia oddziaływania informacyjno-

psychologiczne z wykorzystaniem środków masowego przekazu są obecnie w arsenale większości służb specjalnych na świecie.

Sam patogen informacyjny ma wiele cech, wśród których można wyróżnić kierowanie go do indywidualnego odbiorcy, który jednak reaguje na niego masowo - wspólnie z innymi. Oddziaływanie patogenów informacyjnych staje się skuteczne wraz z jego powtarzalnością w wielu nośnikach informacji. Przypomina to taktykę „rojenia” sieci informacyjnych, które w ten sposób mają uwierzytelniać prawdziwość przekazu. Patogen informacyjny zawiera się swoją celowością użycia w obszarze zamierzonej dezinformacji, a w sferze politycznej przynajmniej w celu dezawuowania przeciwnika politycznego i jego zamierzeń. W tym wypadku następuje świadome wykorzystywanie patogenu informacyjnego jako sposobu oddziaływania kognitywnego w walce informacyjnej, której celem jest wpływanie na percepcję i postawy wyborców.

Szkoda, iż autorka w swojej pracy nie odniosła się do kwestii możliwego nakładania się na siebie patogenów informacyjnych i teorii oraz praktyki operacji w zakresie stosowania zarządzania refleksyjnego. Zajmowało się tym zagadnieniem wielu autorów, chociażby Michał Wojnowski<sup>1</sup>. Oczywiście samo badanie cytowanych w pracy artykułów pod kątem zarządzania refleksyjnego wykracza poza założone cele badawcze pracy, ale ogólne odniesienie się do wspomnianego zagadnienia byłoby wskazane.

Wybranie przez Autorkę jako podmiot badania Wojska Obrony Terytorialnej w zakresie stosowania patogenów informacyjnych jest poprawne z uwag na wyrazistość badawczą przekazu informacji w tym obszarze. Postawione hipotezy badawcze są prawidłowe. W pracy zastosowano wiele metod badawczych, w tym analizę, porównanie, syntaktykę a przede wszystkim studium przypadku.

Przypisy w liczbie 188 są w większości sporządzone poprawnie, chociaż zdarzają się niedociągnięcia jak np. zapis przypisów 96 i 97. Bibliografia zawarta na 14 stronach składa się w większości z literatury polskojęzycznej, co wynika z zakresu badań i tematu pracy. Wydaje się, iż można było sięgnąć w większym zakresie do publikacji związanych z teorią i praktyką wojen informacyjnych. Jednakże cytowana literatura jest interdyscyplinarna i wskazuje na szeroką znajomość przez autorkę wielu dziedzin nauki. W bibliografii podano błędne imię

---

<sup>1</sup> M. Wojnowski, "Zarządzanie refleksyjne" jako paradygmat rosyjskiej operacji informacyjno-psychologicznej w XXI wieku, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego nr 12, Warszawa 2015, ss. 11-36.

jednego z najwybitniejszych profesorów zajmujących się Obroną Terytorialną, a mianowicie profesora Ryszarda Jakubczaka, który tutaj jest podawany o imieniu Robert.

W dysertacji występują także incydentalnie błędy językowe lub literowe. Przykładem może być zapis ze strony 19, przypis 54 gdzie zapisano: „...na pesymistycznych treściach A nich uwaga jest ...”, czy też na stronie 86 zapis „wojska Polskiego”. Nie wpływają one na jakość pracy i wyglądają zasadniczo na niedopatrzenia redakcyjne.

Z uwagi na fakt, iż jak wspomniano wcześniej dyskusja na temat Obrony Terytorialnej toczyła się przez co najmniej trzy dekady Autorka mogła się wybiórczo odnieść do przekazu, jak wyglądała dyskusja medialna w okresie tworzenia Obrony Terytorialnej w 1997 r. i jakie środowiska polityczne prezentowały określone narracje, czy też czym uzasadniano likwidację OT w formie służby zawodowej i zasadniczej w 2011 roku, zwłaszcza, iż okres między jej likwidacją a odtworzeniem w formie służby ochotniczej w 2016 r. wynosił zaledwie pięć lat. Samo nawiązanie w wielu zarzutach do tworzenia z WOT jednostek typu milicyjnego przez wyższych oficerów było zastanawiające, gdyż do 1999 r. istniały w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych tego typu jednostki w postaci Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych, które miały w wielu wypadkach zadania zbliżone do WOT, a wspomniani oficerowie znali je ze służby w tym okresie.

Z samych badań Doktorantki wynika, iż wielu decydentów, którzy wówczas wypowiadali się przeciwko tworzeniu WOT cechowała niska kultura strategiczna lub założone poczynania, które z premedytacją miały kontestować wszelkie działania obozu rządzącego, nawet wbrew logice i potrzebom obronnym. Warto także było się przyjrzeć poza dyskusją w mediach czy przekładała się ona na debaty w podobnym tonie na Komisji Obrony Narodowej w Sejmie RP.

Szkoda, iż w zakończeniu autorka kwestie potwierdzenia lub obalenia postawionych hipotez skwitowała jedynie do ogólnego stwierdzenia „Przeprowadzone badania pozwoliły na realizację postawionych celów i potwierdzenie większości przyjętych hipotez”. Nie wskazano jaka hipoteza się nie potwierdziła.

Analizując pracę widać, iż Doktorantka cechuje się zaangażowaniem badawczym co przejawia się sięganiem do szerokiego spektrum materiału badawczego w postaci publikacji prasowych. To się ceni, gdyż w wielu pracach badacze ograniczają się do wąskiej analizy studiów przypadków.

Na szczególną uwagę zwraca analiza badawcza w rozdziale IV, gdzie dokonano analizy patogenów informacyjnych w oparciu na poziomy mutacji językowej w zakresie znaczeniowym, semantycznym, gramatycznym i pragmatycznym. W oparciu o ten schemat dokonano badania kilku przykładów replikacji i mutacji patogenów informacyjnych.

Samo podjęcie się przez młodego badacza tak wrażliwego na krytykę naukową tematu świadczy o dojrzałości naukowej, co bardzo dobrze rokuje w zakresie podejmowania się odważnych tematów badawczych. Autorce dysertacji należą się słowa uznania za podjęcie tak trudnego i kontrowersyjnego w wielu ośrodkach naukowych zadania. Wskazane błędy i niedociągnięcia nie deprecjonują całej pracy. Krytyka i wyciąganie błędów z prac naukowych jest zawsze etapem doskonalenia naukowca pod względem narzędzi badawczych i umiejętności formułowania ich pod względem metodologicznym.

#### Konkluzja

Ograniczając konkluzję recenzji do wymogów ustawowych stawianych pracom doktorskim (art.187 ust. 1-2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. 2023 poz. 742), stwierdzam, że Kandydatka:

- wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu nauk o kulturze i religii oraz nauk o bezpieczeństwie;
- zaproponowała oryginalny i odważny temat badawczy, który jednak mógł być poszerzony o badania pozaprasowe;
- posiadała umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej;

w związku z czym wnioskuję o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie Doktorantki do kolejnych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora w dyscyplinie nauk o kulturze i religii.

Andrzej Zapałowski

